

O jezuickiej *Ratio studiorum*

Artur Górecki

Początki

Kompanię, czyli Towarzystwo Jezusowe, powołał do życia 27 września 1540 roku Paweł III bullą *Regimini militantis Ecclesiae*¹, zatwierdzając – składający się z pięciu podstawowych artykułów – dokument pod nazwą *Formula Instituti Societatis Iesu* („postępowanie Naszych”). Ze względu na obiekcje części kardynałów (np. rezygnacja członków nowego zakonu z modlitw chórowych, własnego habitu, nieprzyjmowanie godności kościelnych) liczba członków zakonu miała być ograniczona do 60. Ignacy, który 8 kwietnia 1541 roku został przełożonym generalnym, wziął na swoje barki trud opracowania Konstytucji zakonu, które ostatecznie zatwierdzone zostały dopiero w 1558 roku, a zatem już po śmierci Założyciela (1556)².

Jaką drogą ostatecznie poszli ci, do których przyłgnęła nazwa „jezuici”, a o których na początku XIX wieku, po ich reaktywacji, śpiewano: „Mężczyźni w czerni, skąd wyszliście? Wyszliśmy spod ziemi, w połowie lisy, w połowie wilki. Naszą regułą jest tajemniczość. Jesteśmy synami Loyoli”?³ Nie będziemy jednak w tym miejscu zajmowali się dziejami zakonu jako takiego. Przedmiotem refleksji uczynimy jeden z niezwykle istotnych aspektów działalności Towarzystwa Jezusowego, jakim było szkolnictwo, a dokładniej, postaramy się przybliżyć historię powstania i główne założenia zawarte w „konstytucji” jezuickiego szkolnictwa, którą była *Ratio studiorum*.

A jednak szkoły

Jezuicka *Ratio* to dokument, który wpłynął nie tylko na szkoły jezuickie, ale współkształtował on oblicze nowożytnej szkoły europejskiej.

¹ Por. J. Lacouture, *Jezuici. Zdobywcy*, t. 1, s. 101.

² *Konstytucje Towarzystwa Jezusowego wraz z przypisami Kongregacji Generalnej XXXIV oraz Normy Uzupełniające zatwierdzone przez tę samą Kongregację*, Kraków–Warszawa 2001.

³ Cyt. za: H. Yannou, *Jezuici i Towarzystwo*, Kraków 2010, s. 5.

Tempo rozwoju sieci szkół zakładanych przez synów Loyoli było imponujące. Pierwsza szkoła jezuicka otwarta została w 1548 roku, a w 1556, w chwili śmierci św. Ignacego, były już 42 kolegia, pod koniec wieku XVI było ich ponad 200, zaś w 1710 – już 740! W Rzeczypospolitej pierwsze kolegia powstały w Braniewie (1565), Pułtusku (1566), Wilnie (1570) i Poznaniu (1575); po 200 latach na jej terytorium jezuici prowadzili jedną akademię, 67 szkół, 25 seminariów, 18 konwiktów szlacheckich i 45 burs muzyków. Dla ogółu szlacheckiego narodu Rzeczypospolitej edukacja jezuicka stała się synonimem edukacji w ogóle. Rozwój szkół wydawał się iść w parze ze wzrostem liczby członków zakonu, których w 1599 roku było już ponad 8200.

Choć sam Założyciel realizację swojej misji rozpoczął od gruntownej formacji intelektualnej⁴, i taki też wymóg stawiał swoim towarzyszom, to jednak pierwotnym celem istnienia zakonu nie było prowadzenie szkół. Pierwsze projekty Konstytucji nie przewidywały nawet możliwości pracy w szkołach i na uniwersytetach. Początkowo szczególną troską objęto formację nowych członków zakonu (Loyola podkreślał, że w pracy apostołskiej, poza osobistą świętością i dobrym przykładem, potrzebna jest gruntowna wiedza i umiejętność przekazywania jej innym), ale już czwarta część Konstytucji, traktująca o szkolnictwie, mówi o eksternach, tzn. studentach spoza Towarzystwa, a jej 13 rozdział zapowiada powstanie *Ratio studiorum* regulującego cały system edukacyjny zakonu (co znamienne, miał on być dostosowany do „miejsc, czasu i osób” – kolejne pokolenia jezuitów bardzo chętnie powoływały się na ten zapis, interpretując go po swojemu). Wspomniany rozdział Konstytucji można uznać za podstawę pedagogiki jezuickiej opracowaną przez samego Loyolę.

Z punktu widzenia formacji przyszłych nauczycieli niezwykle ważne były również *Ćwiczenia duchowne* („jako początkowa kodyfikacja ignacjańskich zasad nauczania *Ćwiczenia* stanowią ważny przewodnik dla jezuickich nauczycieli”⁵) oraz zasady dotyczące funkcjonowania nowicjatu, w którym przez dwa lata kandydat przygotowywał się do rozpoczęcia życia zakonnego. Mająca panować tam atmosfera zaufania, wzmacniana poprzez dobry przykład, stanowiła ważną cechę jezuickiego wychowania.

⁴ Szczególny wpływ na to miały doświadczenia z Manresy – miejsca przeżyć mistycznych Ignacego mających dać początek Towarzystwu Jezusowemu – i z Paryża – gdzie Ignacy pogłębiał swoje studia i zapoznał się m.in. z organizacją uniwersytetu, programem i metodą nauczania, a także życiem studenckim.

⁵ Cyt. za: L. Piechnik, *Powstanie i rozwój jezuickiej Ratio Studiorum (1548-1599)*, Kraków 2003, s. 145 i 11.

Problem nauczania musiał zostać podjęty przez jezuitów w momencie, kiedy okazało się, że do zakonu nie przychodzą tylko „ludzie dojrzały, już uformowani w wiedzy i pobożności” – jak zakładano na początku. Przy uniwersytetach zaczęto zakładać kolegia, które miały być pierwotnie tylko mieszkaniami dla jezuitów. Z czasem wykłady uniwersyteckie przestały wystarczać w formacji intelektualnej młodych zakonników i zaczęto je uzupełniać własnymi, organizowanymi w kolegiach. W tym też czasie jezuitom w diecezji Goa w Indiach powierzono nauczanie seminarzystów, co stanowiło nowe wyzwanie postawione przed Towarzystwem.

Od szkolnictwa Towarzystwo nie tylko nie uciekło, ale uczyniło zeń swój główny oręż nadający tożsamość zakonowi. Jezuita zostali nauczycielami, którzy chcieli pokazać, że między wiarą i rozumem nie ma sprzeczności. Św. Ignacy wykład filozofii i teologii chciał oprzeć na Arystotelesie i św. Tomaszem. Jak pojmował zastosowanie scholastyki w czasach mu współczesnych, pokazuje cytat z jednej z *Instrukcji* dla członków zakonu mających wykładać teologię: „Niech wykładają solidną naukę bez zbytnich subtelności scholastycznych, trudnych do zrozumienia (które są zwykle niemile widziane). Wykłady powinny być wprawdzie głębokie, ale jasne; obszernie, ale nie za długie, i w pięknej szacie słownej. Roztropność podyktuje im, o ile należy stosować dysputy i inne ćwiczenia scholastyczne”. Loyola wierzył, że uwspółcześniona scholastyka połączona z metodą filologiczną humanistów przyniesie pożądane efekty w obszarze edukacji. Nie dało się jednak wykładać Pisma Św. i przeprowadzać egzegezy bez znajomości języków klasycznych. Stąd nacisk, jaki położono w szkołach jezuitów na nauczanie łaciny, greki, ale też hebrajskiego. Ignacy myślał o stworzeniu jednolitego programu studiów – nie miało się to jednak stać jego bezpośrednim udziałem. Dokonali tego jego duchowi synowie.

W 1548 roku w Mesynie na Sycylii powstała pierwsza szkoła prowadzona przez jezuitów. Kolegium założone przez Hieronima Nadala zorganizowane zostało według *modus parisiensis* wywodzącego się z Niderlandów (w XV wieku Bracia Wspólnego Życia zakładali tam szkoły będące prototypami gimnazjów). Model ten charakteryzował się między innymi: podziałem na klasy; ustale-

niem programu, którego zaliczenie było konieczne do przejścia na kolejny etap edukacji; ścisłym przestrzeganiem zasad organizacji; wprowadzeniem odpowiedniego rygoru. *Modus parisiensis* został przeniesiony do Paryża, uniwersytetów hiszpańskich. Inspirował on także pedagoga Jana Sturma, który stworzył system nauczania, przeszczepiony następnie ze Strasburga (Sturm kierował tu szkołą miejską) do innych krajów protestanckich.

W 1551 roku w Rzymie na Kapitolu – dzięki środkom Francesca Borgii – powstało kolegium, które stało się centrum formacyjnym dla najlepszych jezuitów z całego świata, a następnie wzorcową szkołą dla innych edukacyjnych placówek jezuickich. Jednocześnie stanowiło ono zaczątek uniwersytetu (ten status otrzymało w 1564 r.), o którym marzył Ignacy. *Collegium Romanum* zostało utworzone na wzór szkoły z Mesyny. Jej rektorem został Jan Alfons Polanco, który z zadowoleniem przyjął szkic-projekt zasad funkcjonowania szkoły przygotowany przez o. Nadala. Projekt jezuickiej szkoły w Rzymie dokończył Hannibal du Coudret (był to opis funkcjonowania poszczególnych klas; zawierał: rozkład godzin, program nauczania, wykaz lektur i ćwiczenia szkolne). Stał się on wzorcem dla wielu szkół we Włoszech, Hiszpanii, Portugalii, Francji, Niemczech.

Przygoda rozpoczęta

Wzorzec szkoły paryskiej, odpowiednio zaadaptowany (bezpłatne nauczanie, zdobywanie stopni naukowych, troska o życie duchowe uczniów), został upowszechniony przez jezuitów w całej Europie. Kształcenie w kolegiach oparte zostało na modelu zapisanym w opracowanej *Ratio studiorum*, będącej punktem odniesienia także dla innych zakonów nauczających⁶.

Jezuici, idąc między innymi za wskazaniem Kwintyliana, stawiali na rozwój intelektu, prace nad charakterem, a nie przeładowanie programu szczegółowymi wiadomościami (dziś powiedzielibyśmy: wiedzą encyklopedyczną). Nauczanie jezuickie było darmowe. Napis na budynku rzymskiego kolegium głosił: *Scuola di grammatica, d'umanità e di dottrina cristiana, gratis*. Wsparcia finansowego Towarzystwo szukało u swych dobroczyńców, za których odprawiano Msze w kolegiach. Szkoły nie były środkiem zdobywania dóbr materialnych przez zakon, ale jezuici dbali o jak

⁶ Por. L. Piechnik *op. cit.*, s. 21-24.

najlepsze ich funkcjonowanie, także od strony materialnej. Jak już zostało powiedziane, w kolegiach uczono greki i łaciny, dbano o solidną formację humanistyczną i kładziono nacisk na naukę retoryki. To właśnie formacja retoryczno-gramatyczna stała się jedną z charakterystycznych cech szkolnictwa jezuickiego. Nauczyciele Towarzystwa sami pisali podręczniki dla swych uczniów (np. podręcznik do łaciny o. Alvareza święcił triumfy przez cztery stulecia), a całe nauczanie było zhierarchizowane. Kolegia, które nazywano „mniejszymi”, obejmowały pięć klas (tzw. klasy niższe): trzy klasy gramatyki, jedną poetyki i jedną retoryki. Były to tzw. humaniora. Niektóre szkoły wprowadzały rok „dialektyki” (niejednokrotnie w tym czasie uczono też hebrajskiego). Rytm życia kolegiów wyznaczały egzaminy poprzedzone codziennymi, cotygodniowymi i comiesięcznymi ćwiczeniami powtórzeniowymi (systematyczne ćwiczenia powtórzeniowe były kolejną ważną cechą kształcenia jezuickiego). Istotną rolę wychowawczą w kolegiach odgrywało współzawodnictwo (rozdawanie nagród czy też obrony były publiczne). Szkoły stworzone przez Towarzystwo stały się później wzorcem dla liceów państwowych zakładanych przez Napoleona⁷. Droga do ukształtowania takiego systemu szkolnego nie była jednak ani krótka, ani łatwa.

⁷ Por. H. Yannou, *op. cit.*, s. 256-260.

Ratio studiorum

Jak zatem doszło do wypracowania zasad, które stały się modelem dla XVII- i XVIII-wiecznych kolegiów jezuickich?

Wspomnieliśmy już, że w 1551 roku Ignacy Loyola polecił o. Nadalowi spisać porządek szkoły obowiązujący w Mesynie, aby owe zasady wykorzystać w szkole rzymskiej. Ostatecznie projekt przygotował o. Hannibal du Coudret. *Collegium Romanum* zostało *mater omnium scholarum* zakładanych przez jezuitów. Cały czas trwały prace nad programami szkolnymi. W 1565 roku przygotowano projekt *Ratio studiorum* (autorstwa Jakuba Ledesmy i innych profesorów kolegium rzymskiego), który nie został jednak przyjęty. Zaczęto prace nad nową wersją dokumentu, który ogłoszono oficjalnie w 1569 roku, a następnie rozesłano do prowincji (ciekawostką jest odrzucenie postulatu wprowadzenia do kolegiów wykładów sfery i kosmografii). *Ratio* obejmowała tylko studia humanistyczne, zawierała dość szczegółowo opisane reguły

dla prefekta, magistrów, scholastyków i bidela⁸. Przygotowano także *De studiis humaniorum litterarum* zawierające szczegółowy plan godzinowy zajęć szkolnych oraz dokładny opis materiału dla poszczególnych klas. Charakterystyczne jest to, że dokument wymienia dla każdej klasy mówców, poetów, historyków, a praktycznie pomija gramatyków (odgrywających przecież kluczową rolę w kształceniu humanistycznym). Wynikało to z „powszechnej krytyki dotychczasowych gramatyk”, łącznie z pracą Jana Despautera (ok. 1460–1520)⁹.

Ratio ogłoszona przez generała zakonu Franciszka Borgiasza (stąd nazwa „borgiaszowa”) w 1569 roku była pierwszym dokumentem organizującym funkcjonowanie szkół na poziomie całego Towarzystwa Jezusowego. Wcześniejsze – bardzo liczne – regulacje odnosiły się do problemów lokalnych. Dokument ten nie zaspokoił jednak wszystkich pokładanych w nim nadziei, a niektóre kolegia być może w ogóle go nie otrzymały (np. w 1577 r. dokumentu tego nie posiadało kolegium w Pułtusku). Wpływ na to miała także zbyt mała, w stosunku do rozrastającej się sieci szkół, liczba dobrze przygotowanych nauczycieli.

W tym samym czasie, co prace nad *Ratio* dla humaniorów, przygotowywano również projekt dla studiów filozofii i teologii. Pierwszy projekt rozesłano tylko do niektórych prowincji i zasadniczo stanowił on jedynie rozwinięcie odpowiednich rozdziałów Konstytucji. Kolejne dwa dziesięciolecia, ze względu na poważne spory w ramach zakonu („ortodoksja czy roztropna wolność” – tak charakteryzuje je o. Ludwik Piechnik), nie przyniosły ostatecznego rozstrzygnięcia w tej kwestii.

„Wydało się, że należy zanieść prośbę do Kongregacji, ażeby wśród innych trosk pamiętała też o tej, by wreszcie z Rzymu wysłała jakąś pewną ordynacja studiów, jeśli to możliwe, wspólna dla całego Towarzystwa” – taką prośbę wystosowała polska prowincja przed kolejną Kongregacją Generalną.

Ratio studiorum dla humaniorów obowiązywała do 1591 roku, kiedy to pod auspicjami generała Klaudiusza Aquavivy przygotowano i rozesłano do prowincji *ad experimentum* nowy projekt pod nazwą *Ratio atque institutio studiorum*. Jego przygotowanie poprzedził spór wokół wykładu *Sumy* św. Tomasza. W 1582 roku Aquaviva przekazał prowincjom sześć reguł mających obowią-

⁸ Bidel – starosta wśród jezuickich nowicjuszy.

⁹ L. Piechnik, *op. cit.*, s. 30-31.

zywać wykładowców filozofii i teologii do czasu opracowania ostatecznej wersji dokumentu. W 1586 roku, po trzyletniej pracy sześćosobowej komisji, projekt *Ratio*, będący zbiorem krótkich traktatów i artykułów, rozesłano do prowincji. Po uwzględnieniu licznych sugestii napływających z prowincji (w każdej z nich miała powstać specjalna komisja zajmująca się tym projektem, np. prowincja polska zażądała porzucenia *Sumy* św. Tomasza (!), a także zrezygnowania z podziału wykładu teologii na scholastyczną i polemiczną) przystąpiono do pracy (spod ręki ojców: Stefana Tucciego, Jana Azora i Kaspra Gonzalesa wyszedł projekt nazwany później *Ratio studiorum 1586 B* – nie został on upubliczniony). Dopiero w 1591 roku *Ratio studiorum* została, jak powiedzieliśmy wyżej, wydrukowana i rozesłana do prowincji na trzyletnią próbę. Co ciekawe, nie zawierała ona pierwszej części wzbudzającej najwięcej dyskusji *De delectu opinionum*. O. Tucci nalegał, aby ten dokument przesłać do prowincji jako obowiązujący bez dyskusji. W 1592 roku generał rozesłał do prowincji manuskrypt *Pars speculativa Ratio studiorum* zawierający: List wprowadzający, reguły o wyborze opinii, Katalog zdań obowiązujących, Katalog zdań fakultatywnych, O wyborze opinii dla profesora Pisma Św. i teologii polemicznej. *Pars speculativa* nie została wprowadzona na próbę, ale miała obowiązywać od zaraz.

Nadzwyczajna Kongregacja Generalna z lat 1593–1594 została zwołana na wyraźne polecenie Papieża zaniepokojonego wieściami na temat tego, co dzieje się w Towarzystwie Jezusowym. Trwała tam dyskusja nad samą strukturą zakonu, miejscem i rolą nauki św. Tomasza. Doprowadziło to do konfliktu z dominikanami, a nawet samą Inkwizycją, który załagodziła dopiero bezpośrednia interwencja Sykstusa V.

Papież Klemens VIII 4 stycznia 1594 roku wygłosił do obradujących jezuitów specjalne kazanie, zarzucił im pychę, która miała się przejawiać między innymi w podważaniu nauk św. Tomasza. Ostatecznie zebrani potwierdzili szczególną pozycję nauki św. Tomasza: „Niechaj Nasi mają św. Tomasza za własnego doktora i niech będą zobowiązani do trzymania się go w teologii scholastycznej [...]”. W kolejnym punkcie zaznaczono jednak, że nie oznacza to braku możliwości odstąpienia od nauki Tomaszowej „w żadnej rzeczy, skoro ci, którzy się mienią tomistami, niekiedy

od niej odstępują”¹⁰. W *Ratio* zapisy te znalazły się w *Regule profesora teologii scholastycznej*¹¹.

Głównym przedmiotem zainteresowania podczas dyskusji nad dokumentem stały się programy i metody nauczania, innym sprawom poświęcono mniej uwagi (część z nich była już uregulowana w Konstytucjach). Podkreślono konieczność zadbania o odpowiednich nauczycieli nauk humanistycznych, o których nie było wtedy łatwo ze względu na dość niski status, jakim się wówczas cieszyli (zdolniejsi woleli zająć katedry teologii czy filozofii). *Ratio* bardzo wyraźnie dowartościowuje znaczenie nauk humanistycznych (dobra lektura zmienia człowieka)¹². Odwoływano się do modelu szkoły humanistycznej, gdzie poprzez gramatykę, poetykę i retorykę doskonalono znajomość łaciny. „Studia te są w najwyższym stopniu przepojone duchem moralności; i tak czy czytałbyś historyka, czy poetów, czy mówcę, czy pisarzy greckich czy łacińskich, prawie na każdej stronie znajdziesz zachętę do cnoty i przestrożę przed błędem, co nie zdarza się w naukach fizycznych, dialektycznych, a nawet nie zawsze w teologii [...]”¹³.

Ratio z 1599 roku nie wprowadziła historii jako odrębnego przedmiotu, podporządkowując ją retoryce. Nie przewidziano też w programie nauczania języków narodowych, logiki (dialektyki), rachunków na humaniorach czy też etyki społecznej (etyka i polityka)¹⁴. Choć takie działania podejmowano wcześniej (np. przed rokiem 1599 historii, nowożytnych języków i logiki nauczano w kolegiach prowincji polskiej)¹⁵ bądź też pojawiały się one jako propozycje napływające z poszczególnych prowincji w czasie prac nad *Ratio*. Zrezygnowano też z nauki języka hebrajskiego¹⁶.

Choć projekt dokumentu zakładał dwa lata studium matematycznego, to ostatecznie matematyce miał być poświęcony tylko jeden rok w ramach filozofii. Szkoły jezuickie zakładały znajomość języka ojczystego i nie przewidywały jego nauki. Jednak gdy sytuacja tego wymagała, kolegia organizowały dla swoich uczniów pomoc w tym zakresie.

Wśród reguł dla profesora retoryki znajdujemy między innymi takie, które mówią, że choć trudno jest ustalić poziom dla tej klasy, to jej celem jest kształcenie „doskonałości wymowy, na którą składają się dwie podstawowe dziedziny: oratorstwo i poezja

¹⁰ L. Piechnik, *op. cit.*, s. 103.

¹¹ *Ratio atque institutio studiorum SJ, czyli Ustawa szkolna Towarzystwa Jezusowego [1599]*, wstęp i oprac. K. Bartnicka i T. Bieńkowski, Warszawa 2000, s. 59.

¹² Warto tutaj wspomnieć, że swoisty kanon lektur (*Bibliotheca selecta de ratione studiorum*) dla szkół jezuickich wraz z obudową dydaktyczną, mówiącą o tym, jak interpretować wskazane dzieła, stworzył Antonio Possevino (1533–1611).

¹³ Cyt. za: L. Piechnik, *op. cit.*, s. 139. Są to słowa Jakuba Pontanusa.

¹⁴ Pewne zmiany w tym zakresie dokonały się w drugiej połowie XVII w. S. Bednarski, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce. Studium z dziejów kultury i szkolnictwa polskiego*, Kraków 1933, s. 27-29.

¹⁵ *Ratio atque institutio studiorum SJ, czyli Ustawa szkolna Towarzystwa Jezusowego, op. cit.*, s. IV.

¹⁶ Np. w Wilnie nauczał go Jakub Wujek.

¹⁷ Wszystkie cytaty z *Ratio* za: *Ratio atque institutio studionum SJ, czyli Ustawa szkolna Towarzystwa Jezusowego, op. cit.*, s. 86-101.

[...]. Służy ona nie tylko użytkowi, lecz także i zdo bi. To jednak, co ogólnie można o retoryce powiedzieć, dotyczy trzech zasadniczych spraw: mówienia, stylu i erudycji”¹⁷. Wzorować się należy na dziełach Cycerona (jego mowy) i Arystotelesa, a „erudycji należy nabywać z historii i obyczajów różnych narodów, z twierdzeń pisarzy i z każdej nauki, lecz dostosowywać ją do pojętności uczniów [sic! – A. G.]”. Pokazuje to, że program nauki języka łacińskiego wykraczał jednak poza zakres gramatyki, reguły retoryczne i zasady stylu. Następnie omówione są między innymi takie zagadnienia jak: podział czasu, ćwiczenia pamięci, sposoby poprawiania prac pisemnych, interpretacja reguł, wykład greki, deklamacje przed klasą i publiczne („w auli lub w świątyni”), wywieszanie utworów poetyckich („na ścianach szkoły [...] co drugi miesiąc wywieszać wiersze dla uczczenia bardziej uroczystego dnia”), prywatne przedstawienia („Nauczyciel może co jakiś czas zaproponować uczniom krótką inscenizację eklogi, sceny czy dialogu w miejsce właściwego tematu do opracowania mowy; do wstawienia w klasie”).

W części traktującej o profesorze nauk humanistycznych czytamy między innymi, że „poziom tej klasy ma na celu osiągnięcie – potem, gdy uczniowie opuszczą klasy gramatyczne – przygotowanie gruntu do wymowy, co wypływa z trzech źródeł: z poznania języka, zdobycia określonej erudycji i krótkiego kursu prawideł dotyczących retoryki”. Wśród autorów, których dziełami należy się zająć, mamy wymienionych: 1. mówców; 2. historyków; 3. poetów (odpowiednio są to: 1. Cyceron; 2. Cezar, Salustiusz, Liwiusz, Kurcjusz; 3. Wergiliusz, Horacy). W drugim semestrze przedstawione miało być streszczenie reguł retoryki na podstawie Cypriana Soareza. „Część języka greckiego, która należy do tej klasy, to, co nazywamy składnią. Poza tym trzeba dbać, aby uczniowie na ogół rozumieli pisarzy i umieli coś napisać po grecku”. Następne reguły dotyczą znów takich spraw jak: podział czasu, poprawianie prac, wywieszanie wierszy. Warte podkreślenia jest to, że greki nauczało się już od infimy, wskazywało się także na jej duże znaczenie kulturalne.

Następny zestaw reguł przeznaczony jest dla profesorów trzech klas gramatyki: a. najstarszej („syntaksa”) – zdobywa się całkowitą wiedzę gramatyczną; wybrane utwory: Cycerona, Owidiusza

sza, Katullusa, Tibullusa, Propercjusza, Wergiliusza; b. średniej – „poznaje się ogół przepisów gramatyki (druga księga Alvareza), ale nie w całej rozciągłości”; z autorów wymienieni są: Cycleron (listy rodzinne), Owidiusz (łatwiejsze wiersze), „jeśli prefekt zgodzi się na to, katechizm grecki lub Tablicę Cebesą” i c. najniższej (infimy) – podstawy gramatyki (Emmanuela Alvareza) i pierwsze wiadomości o składni. „Nauczyciel zaczyna od deklinacji rzeczowników i dochodzi do ogólnej budowy czasowników”; z autorów wymieniony jest Cycleron.

Kolejne rozdziały *Ratio* to: *Reguła scholastyków z naszego Towarzystwa*, *Wykształcenie tych, którzy w ciągu dwóch lat studiów indywidualnych powtarzają teologię*, *Reguły pomocnika magistra, czyli woźnego*, *Reguły zewnętrznych uczniów Towarzystwa*, *Reguły akademii* (akademiami nazywano zarówno kilkumiesięczne kursy przygotowujące nauczycieli humaniorów, indywidualne studia jezuitów języka greckiego i hebrajskiego, ale także trzyletnie studia nauk matematycznych), *Reguły Prefekta akademii*, *Reguły akademii teologów i filozofów*, *Reguły prefekta akademii teologii i filozofii*, *Reguły akademii retorów i humanistów*, *Reguły akademii gramatyków*.

Ostatecznej redakcji *Ratio*, nad którą pracowała komisja powołana przez Kongregację, dokonali ojcowie profesorowie: Hieronim Brunelli, Filip Rinaldi i Horacy Tursellini. Druk dokumentu rozpoczęto w 1598 roku (taka też data figuruje na stronie tytułowej), a zakończono go w 1599 i wtedy zaczęto rozsyłać do prowincji jako *Ratio atque Institutio studiorum Societatis Jesu* (polskie wydanie: *Ratio atque institutio studiorum SJ*, czyli *Ustawa szkolna Towarzystwa Jezusowego, op. cit.*).

Kompromis z 1599 roku

Przyszłość pokazała, że bardzo szybko pojawiły się głosy sugerujące konieczność zmian w „jezuickiej konstytucji szkolnictwa” albo wręcz odstąpienia od niej na rzecz lokalnej autonomii. Stanowisko władz zakonu było dość zasadnicze, choć na pewne odstępowania godzono się (np. prowincji hiszpańskiej zezwolono na późniejsze niż gdzie indziej rozpoczynanie kursu greki).

Ratio z 1599 roku jest „świadectwem kompromisu: a) kompromisu wobec władz kościelnych – papieża, inkwizycji i domi-

nikanów. Chodziło zwłaszcza o *Sumę* św. Tomasza z Akwinu; b) kompromisu wobec samych jezuitów. W głosach z prowincji poglądy jezuitów były bardzo zróżnicowane, a niekiedy radykalnie przeciwne; c) kompromisu wobec żądań społeczeństwa, nacisków elit politycznych. Ustępstwa nie szły jednak dość daleko, by zaspokoić ich aspiracje i potrzeby. Dotyczyło to zwłaszcza takich dyscyplin jak historia, matematyka czy języki nowożytne¹⁸.

¹⁸ L. Piechnik, *op. cit.*, s. 145.

Trzeba chyba jednak przyznać, że ten „kompromis” nie był najgorszym z kompromisów, na jakie – szczególnie w czasach nam już bliższych – poszli synowie św. Ignacego, i to nie tylko w obszarze edukacji. Nie można jednak zapominać, że choć *Ratio* była „ustawą zasadniczą” szkolnictwa jezuickiego, to jednak poszczególne szkoły wprowadzały także rozwiązania wynikające z uwarunkowań lokalnych¹⁹. Instytucją, która rozwinęła się np. w kolegiach jezuickich w Polsce, był teatr. Jego wychowawczo-dydaktyczna rola wyraźnie wykraczała poza wskazania *Ratio*. Podobne zjawisko obserwujemy w odniesieniu do retoryki. *Ustawa* wyraźnie polecała oprzeć jej nauczanie na Cyceronie, tymczasem w XVII wieku wiele kolegiów zaczęło preferować styl „barokowy” (długie zdania, wyszukane porównania, ogromna liczba szczegółów erudycyjnych etc.). Badacze zauważają też pewne odstępstwa w nauczaniu filozofii. Przynajmniej od lat 30. XVII wieku „rozpoczął się proces przenikania informacji o nowożytnych teoriach i odkryciach przyrodniczych do wykładów nominalnie arystotelesowskich”²⁰.

¹⁹ Por. *ibidem*, s. 149.

²⁰ *Ratio atque institutio studionum SJ, czyli Ustawa szkolna Towarzystwa Jezusowego, op. cit.*, s. V.

W kolejnych latach ukazywały się nowe wydania *Ratio*, a w 1616 roku podczas VII Kongregacji Generalnej tekst przejrano i z małymi modyfikacjami dotyczącymi scholastyków zatwierdzono. Do kasaty zakonu w 1773 roku dokonanej przez Klemensa XIV (tylko kilka kolegiów jezuickich przetrwało do odrodzenia zakonu w 1814 r. – np. w Połocku na Białorusi) dokument pozostał niezmienny²¹. *Ratio* wydana w 1934 roku zawierała tylko niewielkie zmiany i w praktyce odnosiła się jedynie do studiów filozoficznych i teologicznych, gdyż szkolnictwo średnie musiało być już w tym czasie podporządkowane normom narzucenym przez poszczególne państwa (z *Ratio* pozostała już tylko terminologia), które ze szkół czyniły oręż walki ideologicznej. Rozpoczęła się era szkolnictwa państwowego.

²¹ M. Inglot SJ, *Założenia Ratio studionum (1599) i Charakterystycznych cech jezuickiego wychowania (1986)* [w:] *Pedagogika wiary*, red. nauk. A. Hajduk SJ, J. Móła SJ, Kraków 2007, s. 85-95.

Wypracowane w latach 80. XX wieku *Charakterystyczne cechy jezuickiego wychowania* (ogłoszone przez generała Petera-Hansa Kolvenbacha), opisane za pomocą 28 cech, odwołują się do duchowych doświadczeń św. Ignacego Loyoli i z samym zamysłem pierwotnego *Ratio* nie mają za wiele wspólnego – w odniesieniu do nich mówi się o „pierwotnej inspiracji ignacjańskiej”, nie podejmuje się natomiast próby zbudowania jednorodnego programu nauczania. Ich celem, jak nietrudno się domyślić, było dostosowanie jezuickich założeń pedagogicznych do oczekiwań współczesnych ludzi²².

Znajomość zasad leżących u fundamentów szkolnictwa jezuickiego może pomóc nam dziś w zaradzeniu problemom, które niesie ze sobą współczesny system edukacji. Nauka, która winna dla nas wypływać z jezuickich doświadczeń z *Ratio* (niepozabawionej przecież swych słabości), jest taka, że szkoła ogólnokształcąca (nie mylić z naszym liceum ogólnokształcącym, które z kształceniem ogólnym, w klasycznym rozumieniu, nie ma nic wspólnego) – bazująca na założeniach edukacji klasycznej – winna formować młode pokolenie, opierając się na prawdzie o człowieku. Kolegia jezuickie pokazały, że doskonałą metodą rozwijającą myślenie, precyzję wypowiedzania się w mowie i piśmie, postawę moralną i zmysł estetyczny jest nauka języków starożytnych (głównie łaciny) i ćwiczenia na tekstach klasyków, a także poznawanie literatury antycznej. Taka edukacja kształtuje również charakter, ćwicząc siłę woli, ucząc dążenia do doskonałości, męstwa w stawianiu czoła trudom dnia codziennego. Mając to na uwadze, trzeba stwierdzić, że szkoła nie może służyć tylko do tego, aby przygotować do wykonywania zadań wynikających z potrzeb praktycznych naszego życia. A do takiego właśnie celu zostało sprowadzone funkcjonowanie dzisiejszej edukacji. ■

²² *Charakterystyczne cechy jezuickiego wychowania* [w:] *Podstawy edukacji ignacjańskiej*, Kraków 2006.